

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczo 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Elżbiety.
 Jutro: Cyryla b.
 Pojutrze: Jana z Dukli.

Grecko-katolickie:
 Dawyda.
 N. 6 po Sosz.
 Kyra i Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jeleń i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 4 g. 15 m.
 Zachód słońca o 7 g. 53 m.
 Barometer 760. Pogoda wątpliwa.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Nowi prenumeratorowie, uiszczający przedpłatę kwartalną, otrzymają bezpłatnie numery *Tygodnia* od początku roku, obejmujące 13 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Otrzymałmy następującą odezwę: „W myśl uchwały, powziętej 20. lipca 1891 na drugim posiedzeniu ogólnym VI. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, miał następny zjazd, przypadający na rok 1894, odbyć się w Poznaniu. W tym samym roku będzie jednak we Lwowie urządzona krajowa wystawa powszechna. Ażeby więc z jednej strony uczestnikom zjazdu dać sposobność zwiedzenia wystawy, na której będzie także urządzonym dział lekarski i higieniczny, z drugiej strony, aby nie rozdzielać się przez to, iż jedni pracowaliby w Poznaniu dla zjazdu, drudzy dla wystawy we Lwowie, zebrał się za inicjatywą Towarzystwa lekarzy galicyjskich delegacji lekarzy, przyrodników, weterynarzy i aptekarzy we Lwowie istniejących i na posiedzeniu d. 8. marca 1893 odbytem uchwalili jednomyślnie, położyć starania, aby VII. zjazd lekarzy i przyrodników odbył się w r. 1894 we Lwowie. Na pismo w tej mierze przez prezesa Towarzystwa lekarzy galicyjskich do wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu wystosowane, otrzymałmy tę radośną dla nas odpowiedź, że uznając w zupełności słuszność powodów, które nas skłoniły do powyższej propozycji, ustępują nam koledy Wielkopoleanie pierwszeństwa. Imieniem tedy wydziału gospodarczego, który w tym celu we Lwowie się zawiązał, mamy zaszczyt oznajmić, że VII. zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się we Lwowie od 18. do 21. lipca 1894, a zarazem zaprosić wszystkich, którym rozwój nauki polskiej leży na sercu, do łaskawego wzięcia udziału w tym zjeździe. W piśmie od komitetu paryskiego lekarzy i przyrodników polskich, wystosowanem do VI. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, wyrażono życzenie, by następny zjazd odbył się w sierpniu w czasie wakacyjnym. Z drugiej jednak strony dochodziły do poprzednich wydziałów gospodarczych życzenia, aby zjazdy mogły się odbywać w tym czasie, kiedy znaczna ilość osób wyjeżdża do wód. Z tego przeto względu po dokładnej rozprawie postanowiliśmy od dotychczasowego, zwyczajem utartego terminu zjazdu nie odstępować. Na razie postanowiliśmy utworzyć tylko 14 sekcji, które poniżej są wymienione, lecz w razie, gdy zgłosi się poważniejsza liczba uczestników, mogą być jeszcze i inne sekcje utworzone. Życzenia w tym kierunku prosimy przysłać na ręce jednego z podpisanych przewodniczących. Natomiast zgłoszenia co do wykładów przyjmują ci koledy, którzy podjęli się obowiązku

zajęcia się sprawami poszczególnych sekcji, do nich więc prosimy zgłaszać się w sprawie wykładów.

Szczegółowy program zjazdu będzie później ogłoszony i rozesłany. Winniśmy jednak już teraz podać do wiadomości, że dziennik zjazdu nie będzie wydawany, lecz prócz dokładnego programu z wszystkimi informacjami, który każdemu członkowi zjazdu będzie doręczony, będzie wydany pamiętnik zjazdu. Kończąc zapewnieniem, że wydział gospodarczy, o ile to od niego zależeć będzie, dołoży wszelkich starań, aby VII. zjazd lekarzy i przyrodników polskich przyniósł jak najobfitszy plon dla nauki, a nadto aby ile możności ułatwić i uprzyjemnić szanownym gościom pobyt we Lwowie, zapraszamy do najliczniejszego udziału w zjeździe. **Dr. Emil Habdank Dunikowski, dr. Józef Merunowicz,** przewodniczący wydziału gospodarczego. **Dr. Józef Siemiradzki, dr. Edward Mukowicz,** sekretarz wydziału gospodarczego. — A. Sekcje lekarskie: 1) Sekcja medycyny teoretycznej, sprawami tej sekcji zajmuje się **prof. dr. Kadyj.** 2. Sekcja higieny i medycyny sądowej **dr. Opolski.** 3. Sekcja medycyny wewnętrznej **dr. Widmann.** 4. Sekcja chirurgji **dr. Ziembicki.** 5. Sekcja ginekologiczna i położnictwa **dr. Bylicki.** 6. Sekcja okulistyczna **dr. Machek.** 7. Sekcja weterynaryjna **prof. dr. Królikowski.** 8. Sekcja chorób skórnych i wener. **dr. Rożański.** B. Sekcje przyrodnicze: 9. Sekcja chemji i farmacji **prof. Pawlewski i dr. Jan Rucker.** 10. Sekcja fizyki i matematyki **prof. Fabian.** 11. Sekcja mineralogji, geologji i geografji fizycznej **prof. Dunikowski.** 12. Sekcja zoologji i anatomji porównawczej **prof. Łemnicki.** 13. Sekcja botaniki **prof. Ciesielski.** 14. Sekcja psychologji **prof. Raciborski.**

Kółka rolnicze.

Kraków 7. lipca. Ostatnie posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o g. 4. po południu. Przewodniczący oznajmia, że ks. kardynał Dunajewski podziękował zgromadzeniu za wybranie go członkiem protektorem, przeprosił, że z powodu wiecu katolickiego nie mógł brać udziału w obradach Kółek rolniczych i udzielił wszystkim swego błogosławieństwa.

Przystąpiono do wyboru członków zarządu głównego na następne trzechletnie. W imieniu komisji, w tym celu wybranej, polecił prof. dr. Leo proponowanych kandydatów.

W tej chwili zjawił się na sali ks. kardynał Dunajewski. Powitano go okrzykiem: „Niech żyje!“ Zwracając się do zgromadzonych, podziękował ks. kardynał za zaszczytowanie go godnością członka protektora Kółek rolniczych. Nie pominął innych zasług, chyba że z obowiązku biskupiego popierał każdą dążność uczciwą skierowaną ku wydobyciu się z jakiegokolwiek niewoli, wiódącej do grzechu i duchowieństwu zawsze polecał w tym duchu działać. Dziękując za uznanie, obiecał ks. kardynał i nadal wspierać tow. Kółek rolniczych. (Okrzyki: „Niech żyje!“).

Podczas gdy komisja skrutacyjna obliczała głosy oddane, sekretarz dr. Dulęba przedłożył i uzasadniał wniesiony przez zarząd główny projekt zmiany statutu. Dr. Prażmowski i wnosił przyjęcie całego projektu „en bloc.“ Del. Górski sprzeciwił się temu, bo projekt przed chwilą dopiero członkom został rozdany. W głosowaniu przyjęto projekt „en bloc.“ Zawiera on przede wszystkim tę zmianę, przyjętą na żądanie sejmiku, że dwaj delegaci Wydziału kraj. i dwaj delegaci Tow. rolniczych, którzy zasiadają w zarządzie

głównym, mają odtąd zasiadać także w Wydziale wykonawczym zarządu. Inne, liczne zmiany spowodowane zostały względami organizacyjnymi Towarzystwa.

Dr. Dulęba przedstawił dalsze wnioski zarządowi głównemu przekazane do zdania sprawy.

Co do wniosku zarządu powiatowego żywieckiego, aby poruszyć na nowo sprawę arendacji gruntów włościańskich, odłożoną przez Sejm do nieokreślonego terminu, referent skreślił pokrótce dzieje rozpraw nad komasacją w Sejmie.

Obecnie pracuje nad tą sprawą specjalna komisja, do której wchodzi także dwaj członkowie zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych.

Wniosek zarządu jasielskiego o zmniejszenie udziałów i wkładów w związku handlowym krakowskim, odstąpiono do załatwienia temuż związkowi.

Ks. Rudnicki z Brzozowa wniósł, aby w każdym lokalu Kółek rolniczych wywieszoną była lista wszystkich Kółek w kraju, zarządu głównego i wszystkich zarządów powiatowych. Zarząd nie uznaje potrzeby tego, gdyż wiadomości takie bywają ogłaszane w *Przewodniku* i w rocznych sprawozdaniach. Inne wnioski w zasadzie nader ważne, dotyczą reformy ustawodawstwa w dziedzinie postępowania sądowego w sprawach spornych i niespornych, więc zaprowadzenia sądów pokoju itp. Zarząd główny nie uznaje obecnie akeji Kółek rolniczych w tym względzie za wskazaną, gdyż sprawami temi władze odnośne już się zajmują. Następnie poruszył referent ponownie sprawę zakładania kas pożyczkowych przy Kółkach rolniczych. Zarząd główny, wypowiedzując w zasadzie potrzebę tworzenia takich kas, pozostawia jednak ocenieniu miejscowych czynników w każdej gminie, jaki rodzaj kasy zastosować, jaką gdzie założyć.

Przeciw takiemu traktowaniu tak ważnej sprawy wystąpił prof. dr. Stefczyk i zwalczał ową zasadę szkoły manchesterskiej „laissez faire, laissez aller“, która się już przeżyła i zbankrutowała. Dla stanu włościańskiego nie wszystkie systemy ekonomiczne są odpowiednie. Zarząd główny powinien zalecić to, co jest godnem poparcia. Za taką instytucję uważa mowca kasy Raiffeisenowskie, które są praktycznym wyrazem i krzewicielem miłości chrześcijańskiej. Kółka rolnicze same przez się stwarzają warunki do zakładania takich kas. Stowarzyszenia zaliczkowe nie są dla włościaństwa zbawienne. Mowca wykazuje, że w ostatnich latach w miarę jak się zmniejszała liczba prywatnych żydowskich wierzycieli ludu, w tym samym stosunku wzrosła liczba towarzystw zaliczkowych, które grunta włościańskie wysawiały na licytację. Wobec objawiającego się coraz to żywiej ruchu emigracyjnego, wobec nurtujących coraz to głębiej prądów niepożądanych, dalsze zwlekanie tak ważnej sprawy byłoby grzechem nie do darowania.

Del. dr. Serafiński oświadczył się za stanowiskiem, jakie zajął zarząd główny w tej sprawie, twierdząc, że miłość chrześcijańska we wszystkich kasach, jakie są, należy stosować. W podobnym duchu przemawiał p. Stachoń. Del. Górski popierał żądanie dla Stefczyka, wykazując, że administracja w kasach Raiffeisenowskich nie jest bynajmniej trudniejszą niż w innych kasach.

Ks. Owoc również gorąco przemawiał za wydatnem popieraniem kas Raiffeisenowskich. Po ostatecznych wywodach dra Dulęby zgromadzenie przyjęło wniosek zarządu głównego.

Del. Górski interpelował w sprawie zgłoszonych wniosków, których zarząd główny nie uwzględnił. Sekretarz dr. Dulęba oświadczył, że wnioski te jako regulaminowe traktowane będą.

Del. Wysocki w imieniu komisji skrutacyjnej ogłosił wynik głosowania. Na 106 głosujących wybrani zostali do zarządu głównego na następujące trzecie pp.: Bol. Augustynowicz, Eug. Beneszek, dawny starosta myślenicki, dr. Szymon Bernadzikowski, członek rady pow. brzeskiej, poseł Artur Cielecki, inspektor kraj. dla szkół lud. dowych dr. E. Dworski, dr. Br. Dulęba, dr. Kulezycki, dyrektor kasy chorych we Lwowie, insp. Tym. Mandybur, emer. radca namiestn. Mandyczewski (przedstawiciel Rusinów), ks. Wojciech Owoc, Jan hr. Potocki z Rymanowa, dr. Adam Prażmowski, członek dyrekcji związku handlowego w Krakowie, adw. dr. Jan Kanty Steczkowski ze Lwowa, Szczyński, prof. z Czernichowa, Stefan Sekowski, marszałek rady pow. mieleckiej, Albert Wilezyński i dr. Feliks Zabłocki ze Lwowa. Jako zastępcy wydziałowych wybrani zostali pp.: Jul. Bykowski, prof. politechniki we Lwowie, hr. Jerzy Borkowski, dr. Stan. Kłobukowski, redaktor *Przeglądu Emigracyjnego* i hr. Mikołaj Rey z powiatu gorlickiego.

Ustępującym członkom zarządu głównego w imieniu zgromadzenia podziękował właścianin Skwara za dotychczasową pracę.

Przewodniczący p. Augustynowicz ogłosił porządek dzienny za wyczerpany. Losowanie narzędzi rolniczych — zapowiedziane programem — nie mogło się odbyć z powodu, że fanty nie nadeszły na czas do Krakowa. Przewodniczący w serdecznych słowach podziękował raz jeszcze właścianom, duchowieństwu, nauczycielom i wszystkim uczestnikom zjazdu za tak liczne przybycie i żywy udział w obradach walnego zgromadzenia.

Właścianin Edward Woźniak z Budzanowa pow. wielickiego w dłuższym, objawami szeregogo zadowolenia przyjętem przemówieniu wykazywał korzyści moralne, jakie uczestnicy zjazdu z obrad odnieśli.

P. Beneszek podziękował w końcu prezydium za energiczne i wyrozumiałe kierownictwo, a Jan hr. Potocki komitetowi gospodarczemu za ugoszczenie uczestników zjazdu.

Zjazd Sokolów.

Inowrocław 3. lipca. Po poł. o godz. 4 zbrali się uczestnicy zlotu na placu Klasztornym, aby stąd wspólnie wyruszyć na Strzelnicę za miastem. Niebo, które dotąd ciągle groźnymi zakryte było chmurami, rozjaśniło teraz swoje oblicze,

słońce wyjrzało z za chmur, które nagle gdzieś skryły się po za granicami widnokregu i odtąd słoneczna pogoda przyświecała uroczystościom sokolskim, podnosząc ich urok i przyczynając się do tem lepszego udania się ich. Z placu Klasztornego ruszył malowniczy pochód Sokolów długim sznurem ku Strzelnicy. Na całej drodze Sokolów naszych piękne rączki obrzucały kwiatami i na cześć ich wznosiły się entuzjastyczne okrzyki.

Na Strzelnicy wnet się zaroilo od Sokolów i mieszkańców Inowrocławia. Przy dźwiękach muzyki przybyli Sokoli na plac, naczelnik Sokoła lwowskiego Ant. Durski, któremu oddano komendę, zakomenderował: „Sztandary na miejsce! czapki w lot!“ i chorążowie zaniesli sztandary na salę, podczas gdy Sokoli przez ten czas stali z odkrytymi głowami na znak cześci dla sztandarów. Była to chwila bardzo uroczysta i piękna.

Po koncercie rozpoczęły się popisy gimnastyczne na umyślnie ad hoc urządzone boisku. Stało do tych popisów 60 druhów, przybranych w lekkie tylko trykotowe koszule bez rękawów i w lekkie pantalone. Komendę główną nad popisami objął naczelnik Durski, którego dziarska postawa, sposób komendy, wogóle wszystkie ruchy ogólny budziły podziw i zachwyt. Najprzód odbyły się ćwiczenia rzędowe jubileuszowe lwowskie podług w tym celu skomponowanego marsza. Przewodnikiem był nauczyciel gimnastyki Sokoła tutejszego p. Edm. Wiczorkiewicz. Ćwiczenia nie były wprawdzie bez uchybień i raz po raz sympatyczny naczelnik groźnie w niektórą spojrzal stronę lub ruchem ręki zaznaczył swoje niezadowolenie — ale wogólności wykonane zostały z wielką precyzją i zręcznością. Publiczność tutejsza, która po raz pierwszy widziała takie ćwiczenia, nieustannie biła oklaski. Nastąpiły ćwiczenia na przyrządach, w których odznaczyło się mianowicie kilku druhów poznańskich i pleszewskich. Za każdą trudniejszą i zręczniejszą produkcję publiczność hucze biła oklaski i z tysiąca piersi wyrwały się okrzyki i brawa!

Po skończonych ćwiczeniach wykonał na boisku mieszany chór Sokoła inowrocławskiego pod kierownictwem swego starannego bardzo dyrygenta p. Piotra Surzyńskiego następujące spiewy: „Piękna nasza Polska cała“, mazurka „Nasz Chłopicki dzielny, żwawy, śmiały“ i krakowiaka z „Kościuszki pod Racławicami“, „Dalej bracia, dalej żywo!“ Poczem chór bydgoskiego towarzystwa spiewu wykonał pod kierownictwem prezesa swego p. Witeckiego spiewy: „Oj ten mazur“ i „Tam daleko za górami“. Każdy numer publiczność gorąco oklaskiwała.

Około g. 8.30 odbyła się wieczornica sokolska na sali Strzelnicy. Wieczornica potrwała tylko

krótko, gdyż teatr poznański dawał na sali parku miejskiego przedstawienie Kilińskiego i wszyscy Sokoli pragnęli być obecnymi na niem, mianowicie Sokoli lwowscy gorąco chcieli ujrzeć „Kilińskiego“, którego nie było im danem widzieć we Lwowie. Zatem dziarski naczelnik Durski zamiast o g. 11 wiecz., jak było przepisane w programie, już o g. 9.15 dał trąbką sygnał do powrotu do miasta. Drużyny sokole wnet stanęły w szyku i przy dźwiękach muzyki, która wygrywała melodie polskie, Sokoli wrócili do Parku miejskiego i o ile jeszcze mogli dostać miejsca udali się na przedstawienie.

Artyści poznańscy chyba nie mieli jeszcze na prowincji takiego zbioru, jak w dniu wczorajszym. Sala obszerna nie była tylko wyprzedana, ale ścisł na niej panował ogromny, a wielu wcale się już na przedstawienie nie mogło dostać. Grali też artyści poznańscy piękną tę sztukę *con amore* i ostatni akt wywołał entuzjazm ogólny. Goście lwowscy, umieszczeni w pobliżu sceny, zachwycony byli grą artystów sceny poznańskiej i wyrażali się dla nich z wielkim uznaniem; warto także podnieść, że przed wieczornicą naczelnik Durski spełnił toast na pomyślność sceny poznańskiej, jako niesłychanie ważnej instytucji narodowej do rąk artystów pp. Majdrowicza i Knapczyńskiego.

Taki był przebieg niedzielnych uroczystości sokolskich, które dla każdego ich uczestnika w długiej pozostaną pamięci.

Pomiędzy drużynami sokolami tak wielkopolskimi, jak delegatami galicyjskimi ogólne panowało zbratanie się serce, wszyscy uczyli się braćmi i słowo „pan“ prawie wcale nie było używane. W podniosłym nastroju ducha pozostali tutaj Sokoli wracali do domów swych lub kwatery i z miłymi wspomnieniami wyjeżdżali z naszej stolicy kujawskiej ci Sokoli, których zajęcie odwoływało do domów. (Dziennik Poznański)

Listy z kraju.

Ożydów 6. lipca. (Mizerja drogowa). Wyobrazić sobie nie można jak jesteśmy nieszczęśliwi drogami i jaką mamy komunikację np. z Toporowem do stacji kolejowej w Ożydowie, gdzie jest połączenie pocztowe i jedyna droga do świata. Pod samym Ożydowem koło stacji blisko 1 km. droga prawie od roku nienaprawiana ma na środku 1 i 1/2 metra głębokie jamy i życie ludzkie narażone jest na niebezpieczeństwo. Jadąc tamtędy, zastałem człowieka, który nieznając stanu drogi wiózł gonty do Złoczowa wyrwócił i biadał bez pomocy, przeszło kilkadziesiąt gontów utonęło mu w błocie, a przechodzący ludzie śmiali się z niego, on zaś zawodził, że przepadła furmanka za utopione gonty. Mój furman

6)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

A tu widział wspaniałe gmachy i pomniki Piotra I., Aleksandra I. i II., Mikołaja, Suworowa księcia Italijskiego, w kolo lud widział rosyjski, brodaty, rozrostły, a słowa »Polak« nie słyszał wymówionego inaczej jak w znaczeniu szydlerzem, jako wyraz najwyższej pogardy.

Widział na scenie teatru Aleksandryjskiego „Życie za cara“ i „Śmierć Lapunowa“ widział w tych sztukach wielu strojnych Polaków w kontuszach cofających się w strachu przed drągiem moskiewskiego chłopca Iwana Susanina, lub skrytobójczo mordujących patriotę rosyjskiego Lapunowa, czytał „Tarasa Bulbę“ Gogola, gdzie jednym wstrząśnięciem bohatera kozak strząsał z siebie husarzy polskich jak gruszki z drzewa, czytał i przejmował się talentem Turgieniewa, wierszami Puszkina, Lermontowa, Majkowa i Niekrasowa, dziełami Dostojewskiego, Szczedrina, Tolstoja, patrzył na pomnik wspaniałego bajkopisarza Krylowa, przejmował się skazkami ludowymi, legendami o wielkim księciu kijowskim Włodzimierzu „słońcu kraśnym“ i o Iwanie IV. Wasiljewiczu Groźnym i czuł, że nie tylko nad ciałem jego, ale i nad duszą panuje ten wielki, silny kolos rosyjski, pełen skarbów, wiedzy i nauki,

wobec słabych jego wspomnień dziecińczych, wobec modlącej się babuni i szarej nielicznej rzeszy, mówiącej po polsku, co w jego młodej pamięci zostało.

Powoli zaczął spoglądać z dumą na szeregi wojsk gwardyjskich podczas rewji na „Carycynej Łące“ i chełpić się tymi szeregami i pogardzać tymi Polakami, których te bitne zastępy rozbiły, gnały w ostatniem powstaniu i powtarzał za swymi rosyjskimi kolegami „a do lasu pan Polak“.

Dziadka nieboszczyka swojego zaczął powoli uważać za buntownika, a siebie samego wślad za innymi zamiast Kazimierzem zaczął nazywać Kuźmą.

Ale iskra boża, wyniesiona z domowego ogniska, tkwi w tych dzieciach polskich, rozsypanych po całym świecie, i tli się ogniem świętym pod popiołami zewnętrznych wpływów.

Umarł dziadek stryjeczny, opiekun. Zabrakło środków, trzeba było przerwać nauki, trzeba było wracać choć na czas pewien do domu, pod dach słomiany ubogiego dworku w Rzuśni.

Były wakacje. Ze świadectwem ukończonej klasy szóstej, opuszczał Kazio petersburskie gimnazjalne mury, opuszczał je z dziwną radością, bo pomimo wszystko, ani do murów tych, ani do tej zwierzechości szkolnej, ani do swoich szkolnych kolegów serce jego przyrosnąć nie mogło. Wszystko się tu działo przymusem, karnościami, grozą. Wszystko było niby to swoje, a obce.

Wziął „izwoszczyka“ i powlókł się długimi ulicami na warszawski dworzec kolei przez długą ulicę Sadową, przez plac Sienny, sławny legendowym wystąpieniem cara Mikołaja podczas cholery i zaburzeń chłopskich i wjechał w długie linje dzielnic miasta nazwanej Izmajłowskim pułkiem.

Petersburg to miasto bez przeszłości, ukazem

cara Piotra dźwignięty, ma całe dzielnice podzielone na ponumerowane linje lub rotę (kompanje) odpowiednich pułków.

Mijał Izmajłowskie rotę i monotonne jednoznaczne koszarowe gmachy i odetchnął swobodnie głęboko w chwili, kiedy lokomotywa poniosła przeciąg przez lasy nikle i błota czuchońskie na poludniowy zachód ku Polsce.

Co go ciągnęło nie wiedział. Spodziewał się, że w tym dzikim kraju, do którego jedzie, zabłyśnie swoją rosyjską wielkością, że zaimponuje babuni i wszystkim.

Na połowie drogi w Dźwińsku, dawnym Dyrnaburgu ujrzał z okna wagonu po raz pierwszy pokornego, białego odzianego białoruskiego chłopca i mowę jego, w obec rosyjskiej zarywającą z polską, usłyszał.

Nie wiedział dlaczego, bo on gardził tą chłopiąską mową, wstydziłby jej się używać, a jednak ta ciepło zrobiło mu się na duszy, i lzy zakręciły się w oczach.

Uczuł granicę kolosu. Tutaj odczuł on ludność jego duszy pokrewną i poruszyły się w nim dziwne uczucia i myśli, których on w sobie nawet nie podejrzewał, coś dzieciniego, drogiego wstawało z pod popiołów sztywności i gwałtu, świat jakiś bliski, pokrewny, świat do którego uczuwał on że należy, do którego jednak siłą nalogu wstydził się należeć.

Po polsku umiał słabo, po rosyjsku jezykiem wykwiutnym towarzystwa i literatury mówił wbornie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

beznany z drogą, mówił: „bulo braty „wišta“ to ne bulbys wywernou“ i dalej „wišta“, ujechawszy 15 kroków, wyrócił mnie do 1 metra głębokiej jamy, w której zanurzył się cały prawie wózek. Ludzie ożydowscy śmieli się, że byłem do niestworzenia podobny, a gdy powiedziałem, że napiszę do starostwa i wydziału powiatowego, odrzekli mi: „szczo nam zrobiał, jak zasijemo hreczku i proso, to napravymo dorohu“. Teraz pozasiewali, a droga nieprawiona. Jadąc do Lwowa wczoraj, wyróciłem znowu i zniszczone mam rzeczy, a jedno pudło wylowiono w wodzie i błoce. Na domiar śmiech z tego, że biedny człowiek z domu ruszyć się nie może. Zdaje się, że naprawa drogi rozpocznie się aż hreczka zakwitnie, a tymczasem kilka nieszczęść się zdarzy. Czekajmy tedy końca!

Brody 7. lipca. (Z izby handlowej. Chaos. Słuszne żądanie. Pożegnanie. Kasa chorych. Tajemnicze zwłoki). Na ostatnim posiedzeniu izby handlowej złożył dokładne sprawozdanie z posiedzeń rady kolejowej p. Bursztyn. Dla komitetu wystawowego lokalnego uchwaliła Izba 150 zł. wydelegowała właściciela tutejszego młyna parowego Blumenfelda do Wiednia do ankiety w sprawie podniesienia młynarstwa i uchwaliła popierać prośbę czerniowieckiej izby handlowej w sprawie zaprowadzenia w Austrii sieci telefonowej. Wobec zaś zbliżających się uzupełniających wyborów do izby, ustanowiono komisję wyborezą do której przeszli pp. Byk, Bloch, Landesberger i Mayer. W naszym kasynie urzędniczym chaos ciągle trwa jeszcze. Nowy wydział z p. Małaczyńskim na czele rozpoczął swe urzędowanie rezygnacją. Na 11. bm. zwołują sami członkowie walne zgromadzenie celem wyboru nowego wydziału, który z pewnością znowu zrezygnuje. Nauczycielstwo nasze ludowe występuje teraz z prośbą o zmianę ustawy wyborczej w tym duchu, by i nauczyciele ludowi mogli mieć swego reprezentanta w Sejmie. Wniosek w tym duchu postawił na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa pedagogicznego nauczyciel Friedmann, który w umotywowaniu wypowiedział zupełne zafascynowanie dla naszych posłów, podniósł ich dobre chęci dla nauczycielstwa, ale dobro ich wymaga osobnego reprezentanta. Wybrany delegat na walny zjazd w Tarnopolu Adamski ma ten wniosek postawić jako naglący. Podniosły się głosy, że rząd by się na to nie zgodził a wtedy zostałaby jedna droga, by zarząd główny uprosił centralny komitet wyborezy, by tenże przy wyznaczaniu kandydatów do Sejmu polecił także jednego nauczyciela ludowego. Nie zła to droga, ale zdaje mi się, że żadne miasto ani żaden okręg wiejski nie wybrałby nauczyciela ludowego dla skromnego stanowiska i skromnej płacy jego. Nawet do rad gminnych wybierają bardzo rzadko a coż dopiero do Sejmu — najlepszą drogą byłaby ta, gdyby walny zjazd mógł sobie wybrać posła. (Są to mrzonki nie do spełnienia.

Red.) Tutejsza szkoła wydziałowa pożegnała uroczystie swego dyrektora Dobródzkiego, przeniesionego do Nadwórny na inspektora okręgowego a grono nauczycielskie wręczyło mu na pamiątkę album Kościuszki. Zarząd kasy chorych ukonstytuował się, wybrawszy Kulaka prezesem a Balabana zastępcą. Komisja sądowa składająca się z sędzię Łukawieckiego i dr. Strumińskiego urzędowała zeszłego tygodnia w Leszniowie, gdzie w stawie znaleziono zwłoki nieznanego w całej okolicy, mężczyzny znacznie nadpsute. Przypuszczają, że należał on do szajki koniokraków, i zapewne kole-dzy wrzucili go do stawu, miał bowiem nogi związane. Ma być rosyjskim poddanym i żydem.

KRONIKA.

Lwów gości od wczoraj licznych towarzyszy znaku strażackiego, którzy w charakterze delegatów przybyli z całego kraju na zjazd, odbywający się co dwa lata dla rozpowszechnienia i krzepienia ochrony i obrony od pożarów. Krajowy związek straży ochotniczych może się pochłubić już rezultatem kilku lat swojej działalności, że wzmocnił środki ratunkowe, i coraz bardziej przełamuje fatalistyczną obojętność ludności na klęski, które co roku przyprawiały kraj o milionowe straty. Obrady zjazdu rozpoczęte dziś na ratuszu po nabożeństwie w katedrze, potrwać przez dwa dni. Jutro (niedziela) o godz. 7. rana straż ochotnicza lwowska urządzi popisowe ćwiczenia w dziedzinie ratuszowym.

Tramwaj elektryczny we Lwowie. We czwartek wieczorem odbyło się drugie zgromadzenie wyborców, zwołane przez prof. Jegermana i złożyło dowód, że publiczność lwowska więcej interesuje się balonem, niż tramwajem elektrycznym. Widocznie przypisuje ona większą przyszłość aeronautyce dla Lwowa i rozmaitym latawcom. Jegerman w dalszym wywodzie swoim podniósł niebezpieczeństwo zatargów procesnych z istniejącym tramwajem konnym w kwestji krzyżowania jego szyn i równoległego prowadzenia linii w bezpośrednim sąsiedztwie, i przemawiał za projektem prof. Gostkowskiego, dążącym do połączenia li centrum miasta (z placu Halickiego) z wystawą krajową zapomocą kolei parowej, która zdoła sprostać ruchowi, i nie skrepuje miasta na lat 50 systemem, elektrycznym, mogącym za parę lat być prześcigniętym innemi daleko tańszymi motorami. Wiedeń przystępując teraz do budowy kolei miejskiej, zastrzegł sobie elektrykę dopiero na przyszłość. Kwestja u nas zaostrza się jeszcze bardziej, iż matadory rządzące miastem, bez żadnego zastanowienia chcą uwikłać gminę w kontrakt z obcokrajowcami. Przeciwno temu powinni wyborcy założyć protest, bo już kontrakty z gazownią i tramwajem konnym przekonały, jak dalece są szkodliwymi dla interesów mieszkańców. Zapatrywanie to poparł imieniem ludzi pracujących wyborca Obirek i jednogłośnie przyjęto rezolucję tej osnowy: „Wyborcy, zebrani 6. bm. w

sali ratuszowej wyrażają zdanie, iż Reprezentacja miasta nie dopuści, aby obcokrajowi przedsiębiorcy czy spekulanci budowali projektowaną kolej miejską i objęli ruch na niej.“ Prezydium zgromadzenia (Dr. Weigel) otrzymało polecenie wręczyć tę uchwałę prezydium miasta, zwracając jego uwagę, że w przededniu wystawy krajowej byłoby to hańbą.

Album emigracji polskiej w Ameryce, opisowo-obrazowy, wyszedł nakładem i drukiem pism *Devon* i *Gość* w Monitowie Wis. w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki. Skreślił i wydał to album ks. J. Luczycki. Pierwszy zeszyt zawiera 64 stronnie i kosztuje 1 złr. Wydawnictwo to przedstawia się bardzo pięknie. Pomówimy o niem obszerniej. W odczwie pisze wydawca ks. Luczycki: „Aby dać wierny obraz stosunków, w jakich żyją Polacy różnych zawodów w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki, przedsięwzięliśmy wydawnictwo „Albumu opisowo-obrazowego“, którego treścią jest szczerą, bezstronna prawda, mająca posłużyć równie za źródło do studjum historycznego dla uczonych, jak i do powstrzymania zapędów emigracyjnych u tych, co to spodziewają się znaleźć za Oceanem raj, wymarzony we śnie, lub przedstawiany im przez płatnych agentów. W przekonaniu, że publiczność uznać raczy w wydaniu tem takie właśnie źródło, napawające zdrowym na stosunki emigracji polskiej poglądem równie światłą częścią rodaków w ojczyźnie jak i prostaczków, ośmielamy się proponować to dziełko do bibliotek w kraju tamtejszym i prosić o wczesne zamówienie potrzebnej na taki cel ilości egzemplarzy, które nie o mieszkamy w żądanej ilości wydrukować i przesłać po cenie 1 złr. wa. za egzemplarz z przesyłką.“

Złoczowski „Sokół“ festyn. odroczony z powodu środy, odbędzie się w niedzielę 9. bm. Muzyka 15. pułku piechoty.

Zdrowie Andriollego, pomimo pozornego polepszenia się, nie przestaje budzić obawy. Jak donoszą z Warszawy wywieziono go wprawdzie w poniedziałek do Nałęczowa, lecz w stanie wycieńczenia nadzwyczajnego, które spowodowała niemożliwość zupełna przyjmowania pokarmów.

Mróż w lipcu. Z Komańczy pod Łupkowem donoszą nam 6. bm. Dziś z rana z desek i wózków kolejowych zgartywano szron, namarznięty nocą. Czekają nam straszny rok głodowy.

P. Wiktor Wessely przybył onegdaj do Czerniowca i natychmiast objął urzędowanie. W sali posiedzeń senatu kraj. sądu cywilnego przedstawili się prezydentowi wszyscy urzędnicy tutejszych sądów. P. Wessely przywitał ich przemową, w której na wstępie zaznaczył, że jeden z wiedeńskich dzienników wypowiedział o jego charakterze ujemną opinię, ale niezgodną z istotnym stanem rzeczy. „Wierny zasadzie „równe prawo dla wszystkich“, będę starał się, ażeby każdy bez różnicy narodowości i wyznania „osiągnął sprawiedliwość w naszym sądzie“.

Przemówił następnie dotychczasowy kierownik

Polacy w Brazylii

przez
Antonię Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Okręt wchodzi już prawie w wąskie wejście do przystani, między dzikie, nagie skały; wszyscy szukają wzrokiem miasta; przechodzi jeszcze kilka minut i okręt powoli sunąc już po gładkiej powierzchni wody w spokojnej przystani, wchodzi do środka olbrzymiego, najwspanialszego w świecie portu Rio de Janeiro. Dokoła przystań ta otoczona jakby wiankiem szarżających w dali gór dzikich — po środku portu — kilka wysp. Na południowej stronie, rozrzucone na niewielkich wzgórzach i dolinach, rozsiadło się szeroko po pod kilkusetmetrowymi górami Rio de Janeiro; na północnej stronie portu w podobnym położeniu — przedmieście Nietheroby. Koło okrętu przelatują przed chwilą kilka tramwajów wodne, kursujące pomiędzy dwiema temi częściami miasta, od brzegu dają setki drobnych łódek, powstaje zamęt, zgiełk prawdziwie portowy.

Na statek wchodzi komisja sanitarna i dopiero po załatwieniu formalności pozwalają wysiadać. Parowiec rządowy zabiera emigrantów i ciągnąc za sobą ogromne łodzie, przepelnione ludźmi i bagażem, płynie ku odległej o kilka kilometrów wyspie kwiatów — *Ilha das Flores*, (znajdującej się

w przystani), gdzie przybysze w bardzo porządku urządzonych domach emigracyjnych znajdują tymczasowy, kilkodniowy przytułek, dopóki nie zostaną również rządowym kosztem przeniesieni do wybranej przez się miejscowości.

Cheąc dokładnie przedstawić życie w domach emigracyjnych, gdzie emigrant nasz spędzał zupełnie niepotrzebnie całe nieraz miesiące — tylko wskutek niedbalstwa rządu brazylijskiego marnował czas, tracił ostatni grosz, zniechęcał się do pracy — nie od rzeczy, sądzę, będzie, przytoczyć tu parę wyjątków z mego dziennika podróznego, dotyczących się tej właśnie kwestji.

Rozdział II.

Centralne domy emigracyjne.

Ilha das Flores (Wyspa kwiatów) 30. lipca 1891.

Korzystając z nadarzonej sposobności, udałem się dzisiaj na „Wyspę kwiatów“, by zwiedzić ten dom emigracyjny, do którego z okrętu wprost odsyła emigrantów.

Nie lokowano tu emigrantów od kwietnia, kiedy zaczęła grasować między nimi żółta febra. Wtedy rozestano ich do domów emigracyjnych prowinejonalnych, i dopiero przed paru tygodniami znów zaczęto ich tu odsyłać, gdy febra znacznie osłabła (zima brazylijska).

Udałem się na wyspę z urzędnikiem emigracyjnym p. S.

Jeszcze przed wyjazdem, w biurze centralnym emigracyjnym spotkałem kilku Polaków z kaliskie-

go, którzy przyjechali z wyspy do miasta dla załatwienia pewnych spraw. Tak jeden z nich przyjechał do syna w szpitalu, który jednakże już przed kilku dniami umarł; inny szukał żony, z którą się rozminił w Bremen i innym okrętem pojechał...

Po 3 kwadransach jazdy, między stojącymi w przystani ogromnej okrętami i między drobnymi wyspami wirując, dojeżdżamy wreszcie do „wyspy kwiatów“. Jest to niewielka podłużna góra, wystająca z wód zatoki, pośrodku rodzaj pałacyka — mieszkanie dyrektora stacji, stacja zaś sama, to długi, wysoki budynek pod blachą wzdłuż grzbietu góry; sam on i inne drobne zabudowania toną w zieleni przepysznych drzew podzwrotnikowych, prawdziwa wyspa kwiatów.

Od strony miasta — stolicy — przystań, niewielki dom murywany a dalej skład na rzeczy emigrantów; pod górą długi szereg niskich budynków, to szpital — apteka, kuchnie, składy. Po murywanych schodach wchodzi się z portu na górę. Już w tym małym porcie zastaliśmy kilkoro dzieci polskich, które bawią się na piaszczystym wybrzeżu obok matek, piorących bieliznę, dalej pod górą — wszędzie gromadki naszych. Wchodzę do jadalni — jest to ogromna sala zastawiona kilkoma rzędami porządnymi stołami, zupełnie podobna do takichże sal w innych stacjach emigracyjnych. Obiad już zjedzono, a gromadka ośrodków z kaliskiej gub. pościerała stoły, pozamiatała i zbawszy się w kupkę stoją coś żywo gwarząc. Emigranci codziennie dostają mięso, chleb, czarną fasolę, ryż etc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sądu krajowego, rada wyższego sądu Winnicki, przedstawiając nowemu prezydentowi obraz tamtejszego sądownictwa, które już to ze względu na niski poziom ludności, już dla braku dostatecznej liczby pracowników, ma do zwalczania większe niż gdzieindziej trudności, atoli pokonywa je dzielnie i dzierży godność sądownictwa równie wysoko, jak sędziowie krajów zachodnich.

W Gdańsku bawi patriota czeski i przyjaciel Polaków, pisarz p. Edward Jelinek z Pragi czeskiej. Zwiędził on już całą Polskę, prócz Kaszub, które pragnie poznać i opisać. Będzie więc robił wycieczki po Kaszubach: w Puckiem, Kartuzkiem, Koscierskiem.

Grono obywateli w Galicji wschodniej zamierza podobno zawiązać się w spółkę, która wydzierżawi restauracje na przyszłorocznej wystawie, obsadzi je swoimi kucharzami i dostarczać będzie produktów ze swoich wiosek.

Z niwy fiskalizmu. *N. Reforma* donosi: W r. 1890 d. 15. września p. G. wypowiedział p. S. sądownie mieszkanie. Proces ukończono, a należytość od wyroku przypadła do zapłacenia obu stronom po połowie. Pan G. dostarczył żądanego stempla za 1 zł. 25 ct. i otrzymał na to pokwitowanie z datą 30. października 1890. W r. 1892 dostaje p. G. bilet egzekucyjny z tutejszego magistratu na 3 zł. 75 ct. tytułem noceji stemplowej. Zdziwiony tem p. G. udaje się do głównego urzędu podatkowego celem poinformowania się, za co właściwie ma płacić, i dowiaduje się, że druga strona, t. j. p. S., nie dostarczył stempla na 1 zł. 25 ct., do wyroku z d. 15. paźdz. 1890 l. 36281. Pan G. nie otrzymał jednak nigdy nakazu zapłaty drugiej połowy stempla w kwocie 1 zł. 25 ct., lecz wprost bilet egzekucyjny, za czym przysła sekwestracja. Obecnie dostał p. G. uwiadomienie o mającej się odbyć licytacji na zajęte rzeczy. Na uwiadomieniu nie ma daty, kiedy się ma odbyć licytacja. Pan G. wniósł raz i drugi rekurs, lecz niestety dotąd nie otrzymał odpowiedzi.

Z Bukowiny. Straszne zniszczenia na polach poczyniła burza, która przed paru dniami przeciągnęła ponad Baniłowem Ruskim, Milijowem i Wilawczem. Szkody w plonach obliczają na 20.000 złr. — Od piorunu w dniach ostatnich zginęło troje ludzi na Bukowinie. D. 1. bm. w Żuczce zabił piorun w chacie kobietę Anicę Federczuk, następnego dnia taką śmiercią zginął wieśniak Szymon Kopaczuk na polu w Wołczyńcu, a 3. bm., również od piorunu poniósł śmierć zarobnik Michał Kostiuł w Ostricy.

Bukow. komitet wystawy kraj. we Lwowie przypomina, że zgłoszenia osób, mających zamiar obścić wystawę, będą przyjmowane tylko do końca bieżącego miesiąca. Sekretariat komitetu rozestął po całym kraju szczegółowe zaproszenia i formularze, które należy wypełnić i zwrócić pod adresem sekretarza, p. Bohdanowicza Kaz. w Romanestie, poczta Mileschoutz. Tamże każdy z interesowanych może zasięgnąć bliższych informacji w sprawie obścania wystawy.

Z Wysowy (pow. gorlickiego) donoszą nam 5. bm.: Po kilku dniach stoty nareszcie zajaśniała piękna popoda, rokując, że dłuższy czas tak potrwa. Kuracjuszków w naszym uzdrowisku w stosunku do lat poprzednich daleko więcej, a wielu powstrzymują w domu stoty. Zamówienia na mieszkania co dzień nowe nadchodzą. Taniósć pomieszkań, znane już z swych znakomych wyników wody wysowskie, klimat doskonały, doborowa i znakomita a tania restauracja, wszystko to składa się, aby cierpiących zachęcić do wytechnienia po trudach całorocznych i do nabrania sił nowych.

Tow. szkoły ludowej w Stryju składa podziękowanie panu Miecz. Lipińskiemu, właścicielowi sklepu galanteryjnego w Stryju za bezinteresowne zajęcie się starannem wykonaniem wieńca, które towarzystwo wysłało na pogrzeb Lenartowicza. Wynagrodzenie za pracę przeznaczył p. Lipiński na rzecz Tow. szkoły ludowej. Pani Wanda Zaleska ofiarowała 13 książek dla czytelnicy towarzystwa, które pod energicznym przewodnictwem pani Manasterskiej i gorliwym staraniem wydziału rozwija się pomyślnie, czego dowodem zwiększająca się ciągle liczba członków. Życzyłoby tylko dalej należało, by cały ogół pań stryjskich i okolicznych zrozumiał doniosłość i znaczenie tej naszej „Maficy ludowej“, a przystępując chętnie i licznie do towarzystwa, skłaniał się temsamem do gorliwego wypełniania swych narodowych i obywatelskich obowiązków.

Towarzystwom naucz. do wiadomości. W kronice z d. 5. lipca rb. (nr. 184.), w artykule „Biedakom wiatr zawsze w oczy“, podaliśmy wiadomość,

że rozpoczęcie ustnego egzaminu dojrzałości w tutejszym seminarjum naucz. męskiem odroczone zostało do d. 18. lipca. Dyrektor tegoż seminarjum przysłał nam pismo prostujące, w którym powiada: „Rozpoczęcie ustnego egzaminu dojrzałości odroczone zostało z powodów ważnych z dnia 7. na 10. lipca i tego dnia istotnie nastąpi, bo żadnego dalszego odroczenia terminu nie ogłoszono. Przy tem zarządziła dyrekcyja tak, że ci kandydaci, których stosunki materialne tego wymagają, przystępują pierwsi do egzaminu.“

Dyrekcja ruchu kolei państwowej donosi: Począwszy od 10. lipca włącznie do 31. sierpnia rb., będą kursowały pociągi osobowe nr. 1717 i 1718 szlaku Lwów-Lawoczne nie jak dotąd między Lwowem i Skolem, lecz między Lwowem i Hrebenowem. Pociąg nr. 1717 będzie odjeżdżał ze Skolego o g. 1. min. 17 po poł. i przyjeżdżał do Hrebenowa o g. 1. min. 42 po poł.; pociąg zaś nr. 1718 będzie odjeżdżał z Hrebenowa o g. 10. min. 29 przed połud. i przyjeżdżał do Skolego o g. 10. min. 42 przed poł. Czasy przyjazdu i odjazdu pociągów nr. 1717 i 1718 podane są podług zegara średnio-europejskiego. Przy pociągach nr. 1717 i 1718 zaprowadza się równocześnie kurs wozów osobowych, wprost ze Lwowa do Hrebenowa i na odwrót.

„Sokoł“ w Kołomyi urządza 9. bm. festyn w parku miejskim na fundusz budowy własnego gmachu.

Z Kossowa piszą: Emigracja z Pistynia, Kossowa i Kut do zamorskich krajów, szczególnie do Ameryki północnej, rozpoczęła się na dobre. Potop ostatni i wskutek tego zniszczone nadzieje, nacisk żydów itp. spowodowały wędrówkę tę, dotychczas jeszcze na pojedynkę przedsiębraną. Uchodzą majstrowie, gospodarze, właściciele gruntów, pozostawiając rodziny i gospodarstwa.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Feibischa Horowitza w Podwołoczyskach, Czarny Wieselburg w Kołomyi.

Zmiana własności. Dobra Radłów, własność prof. Maurycego Straszewskiego, nabył w tych dniach p. Doliński z Grębowa.

Zmarli. D. 2. bm. zmarł w Czerniowcach w 68 roku życia dr. Wojciech Kasprzycki, lekarz pow. i radca zdrowia, odznaczony złotym krzyżem zastugi. Nieboszczyk przez lat 33 pozostawał w służbie państwowej i zarówno u przełożonych, jak i w całym społeczeństwie zaskarbił sobie uznanie i sympatię dla prawego charakteru i dobroci serca. Suchoty gardlane, z gwałtownym prawie przebiegiem, przecięły pasmo życia zasłużonego męża. Pozostawił liczną rodzinę.

W Warszawie zmarł w 63 roku życia Antoni Bądzkiewicz, profesor języka polskiego, autor „Wypisów polskich“, znany z licznych rozpraw naukowych i literackich.

Samobójstwo. W Berlinie odebrała sobie życie znana artystka-malarka Lucja Lyon. Na wielkiej wystawie berlińskiej znajdują się cztery jej obrazy. Samobójstwo popełniła skutkiem melancholji.

Relegowani studenci. Z politechniki w Gracu relegowano dwóch studentów za demonstrację przeciw rektorowi prof. Heynemu. Wyrok, odczytany przez jednego ze studentów, przyjęto okrzykami „pereal!“ a relegowanych w powozie, którego konie wyprzężono, sprowadzono na uniwersytet, gdzie studenci urządzili owację rektorowi uniwersytetu prof. Schlagerowi.

Proces o fałszowanie weksli zwracał teraz powszechną uwagę w Wiedniu. Na ławie oskarżonych zasiadł Franc. Schetka, handlarz towarów żelaznych, który w przeciągu kilku lat zdołał puścić w obieg fałszywe weksle do wysokości olbrzymiej sumy 600.000 złr. Straty wynoszą 50.000 złr. Schetka skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia.

Pociąg pocztowy a cyklista. Prezes klubu cyklistów w Ansbachu, G. Binder, założył się z jednym z członków tego klubu, że drogę z Ansbach do Würzburga przebędzie na biecyku rychlej, aniżeli tamten pociągiem pocztowym. Zakład ten rozegrał się 14. czerwca pod kontrolą klubu. Równocześnie z pociągiem, wychodzącym o g. 1. min. 45 po poł., którym współzawodnik jego wyjechał, wyruszył cyklista z Ansbachu. Zakład zakończył się zwycięstwem cyklisty, który drogę, wynoszącą 80 km., przebył w 3 godzinach i 3 min., podczas gdy pociąg potrzebował do tego 3 godziny i 10 minut. Gdyby nie silny upał i gdyby Binder nie musiał być w skutek regulacji drogi koło Uftenheim maszyną spory kawał drogi prowadzić, byłby tę drogę w znacznie jeszcze krótszym przebył czasie.

Pomocnicy adwokatów przysięgłych. Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości ułożyło już ostatecznie projekt ustawy co do

pomocników adwokatów przysięgłych. Według tego projektu, w kancelarji każdego adwokata nie może się znajdować więcej niż dwóch pomocników, którzy w ciągu pierwszych dwóch lat praktyki mogą prowadzić sprawy tylko w sądach pokoju, tudzież wykonywać różne zlecenia swoich patronów. Po dwóch latach pomocnicy obowiązani są złożyć egzamin przed specjalną komisją, poczem otrzymują świadectwa, dające im prawo do stawiania w sprawach w instytucjach ogólnych, zawsze jednak w charakterze zastępców swoich patronów. Dopiero po czteroletniej praktyce pomocnicy mogą się zwrócić do rady adwokackiej. W związku z projektem powyższym pozostają dwa inne, a mianowicie powszechnego ustanowienia rad adwokackich, oraz zamknięcia listy adwokatów przysięgłych.

Fotografja na... deser. Jeden z berlińskich restauratorów każdego gościa fotografuje i na odchodnym wręcza mu już gotową podobiznę gratis. Pomysł ten cieszy się uznaniem publiczności, która coraz tłumniej nawiedza gastronomiczno-fotografijny zakład.

Szlachetny czyn włościan. Z pow. słuckiego donoszą, że w dobrach Sawicze p. Edwarda Wojniłowicza, w tych dniach z wypadku zgorzał wielki spichlerz ze zbożem. Cała włość ratowała z narażeniem się mienie p. Wojniłowicza, a w dodatku poczciwi kmiotkowie ofiarowali się dostawić bezpłatnie wszelki do odbudowania potrzebny budulec, z odległości mil kilku.

P. Angelo Neumaan, dyrektor teatru w Pradze i impresarjo zarazem, zawarł umowę z warszawianką p. Heleną Weychertową, znaną z występów na koncercie we Lwowie, śpiewaczką, na lat 5. Pani W. przez pierwsze trzy lata pobierać będzie 6.000 złr. rocznie, w czwartym 8.000, w piątym zaś 10.000, występować będzie w Niemczech.

Mianowania. Minister skarbu zamianował Jana Hehla kontrolorem głównych urzędów podatk. w obrębie galic. kraj. dyrekcji skarbu. Minister rolnictwa zamianował Błażeja Potenckiego, praktykantem rach. przy dyrekcji lasów i dóbr skarbu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiat.: Jul. Kadyego ze Lwowa do Sambora, Wład. Skalkowskiego z Jarostawia do Przemyślan, Wincen. Kauckiego ze Lwowa do Jarostawia, Czesł. Kobuzowskiego z Wadowic do Żółkwi, Jakóba Sokołowskiego sprawującego zarząd gminy m. Gródka do Podhajec, oraz dra Zygm. Lenczewskiego z Podhajec do Lwowa, przydzielając go do służby przy namiestnictwie.

Praca kobiet. W szkole politechnicznej we Lwowie zdały 2. bm. egzamin z rachunkowości kupieckiej następujące uczennice i jeden uczeń szkoły stowarzyszenia Pracy kobiet w Kołomyi. Pp. Fedorowiczówna Julia, Głowańska Celina, Krasuska Marja (z odzn.), Michałowska Wacł. (z odzn.), Morełowska H. (z odzn.), Niewiadomski Kaz., Sonnenwendówna Marja (z odzn.), Stauberówna Marja, Sylwestrówna Joanna (z odzn.) i Zdanowiczówna Zofia. Wydział stowarzyszenia Pracy kobiet w Kołomyi składa serdeczną podziękę p. Ballekiemu, dyrektorowi Towarz. zaliczk. w Kołomyi, za jego sumienną i gorliwą pracę, z jaką nauki tej w szkole stowarzyszenia przez 6 miesięcy udzielał, a której to pracy, jakoteż znakomitemu wykładowi, tak pomyślny wynik egzaminu przypisać należy.

Z Krakowca donoszą nam 7. bm.: Dziś nowa rada gminna wybrała burmistrzem Ludwika Dellera notariusza, zastępcą Piotra Fartucha a asesorami Parankiewicza i Adamka.

Wystawa krajowa. Minister handlu oznajmił, iż zamierza udzielić wystawie krajowej lwowskiej r. 1894 subwencję państwową 40.000 zł. tj. w tej samej wysokości, w jakiej udzielono subwencję dla wystawy praskiej r. 1891. Minister przyrzekł również dać do dyspozycji dyrekcji wystawy nagrody państwowe w medalach srebrnych, brązowych i honorowych dyplomach, uważanych jako najwyższe naukowych państwowe. Szpital braci miłosiernych krakowski, instytucja wysoce filantropijnego znaczenia, zastawie. Deklaracje na wystawę krajową płyną coraz szeń z poza granic kraju, naturalnie od firm swoich. Ks. Poznańskie, według korespondenta *N. Reformy*, przygotowuje się poważnie do przyszłorocznej wystawy lwowskiej. Utworzyć już miano komitetu lokalny i rozpoczęto starania w kierunku zjednostawienia ks. Sapielha ma być osobiście w sprawie tej w Poznaniu.

Plany wystawy krajowej (kolorowane) są już gotowe i mogą być nabywane po 10 ct. za egzemplarz.

Młodzież polska wobec wystawy. Wspominaliśmy już o projekcie Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki, którzy postanowili podczas wystawy urządzać zjazd b. słuchaczy b. akademii technicznej i dzisiejszej politechniki, oraz wydać książkę pamiątkową. Obecnie dyrekcja wystawy otrzymała pismo zbiorowe polskich towarzystw akademickich, zamierzające, iż towarzystwa te, chcąc zaznaczyć, że dobro kraju zawsze i wszędzie leży im na sercu, podjęły za inicjatywę Czytelnia akademickiej następujące wnioski: 1. Wszystkie towarzystwa akademickie wezmą udział w wystawie krajowej w charakterze wystawców; 2. na fundusz dyspozycyjny wyznaczy każde z towarzystw w miarę możliwości pewną kwotę. Podczas wystawy urządzą też zamierzają wymienione towarzystwa zjazd swoich b. członków. Piękną tę deklarację podpisał za Towarzystwo bratniej pomocy akad. Narolski, za Czytelnia akad. Liptay, za Bibliotekę słuchaczy prawa akad. Rolny, za Klub szermierzy akad. Moszyński. Również i Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach uchwaliło uczestniczyć w wystawie, ofiarowując na jej cele datki ze składek koleżeńskich i dostarczając monografię Towarzystwu od czasu jego powstania aż po dni ostatnie (z tablicą statystyczną Towarzystwa).

Budowa zagrody „podolskiej“ (na wystawie) stawianej staraniem i sumptem powiatów trembowelskiego, tarnopolskiego i skałackiego na przestrzeni 440 m. kw. (wraz z obejściem) rozpoczęta być ma w sierpniu r. b.

Egzamin dojrz. w II. gimn. we Lwowie odbył się pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej kraj. dra Ludwika Œwiklińskiego, od 19.—24. czerwca rb. Do egzaminu zgłosiło się 25 uczniów publicznych i 1 eksternista. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Kotula Rud., Ogórek Mirosł., Sawiuk Al., Wang Sam. Dojrzałymi uznani: Charmann Izrael, Doszna A., Gattmann S., Hrehorowicz Al. Krise Brun., Liszniewski Karol, Lurie Maksym., Mehler Dawid, Münzer Jakób, Quest Robert, Rubin Aron, Unterriohht Dawid, Wichañski Leon i Kirschner Gustaw (eksternista).

Sześciu uczniom dozwolono poprawić cenzurę z jednego przedmiotu po wakacjach, 2 reprobowano na rok.

„Echo“ urządza w czasie od 2. do 15. sierpnia br. wycieczkę artystyczną po miejscowościach galicyjskich, a głównie po naszych zdrojowiskach. W wyborowym komplecie 16 śpiewaków odwiedzi „Echo“ Truskawiec, Rymanów, Iwonicz, Żegiestów, Krynię, Szczawnicę, Rabkę i Zakopane, a z powrotem zatrzyma się w Stryju. Dochód z tych 10 koncertów przeznaczono „Echo“ na cele „Szkoły ludowej“. Na program koncertów „Echa“ złożyły się wyłącznie utwory naszych kompozytorów. Obok śpiewaków bierznie udział w wycieczce członek „Echa“ a znany artysta-skrzypek, p. Lepianka, nauczyciel gry rskzypeowej w Stanisławowie.

„Skała“, stowarzyszenie katolickiej młodzieży rekodzielniczej, urządza jutro w niedzielę 9. bm. zabawę ogrodową, połączone z przedstawieniem amatorskim „Zagrody Sobkowej“. Początek o g. 4. po poł.

Swit urządza jutro **zabawę ludową** w ogrodzie restauracyjnym parku Kilińskiego (stryjski). Początek zabawy o godz. 4 po południu. Bilet pojed. 20 ct. bilet familijny 60 (4 osoby).

Gal. akc. Bank hipoteczny. Z dniem 30 Czer. 1893 było w obiegu: 5% Listów hipotecznych zhr. 6,826.800. 5% Premiowanych listów hipotecznych zhr. 11,435.300. 4½% Listów hipotecznych zhr. 15,673.000. Łącznie zhr. 33,935.100. Asygnacyi kasowych było w obiegu zhr. 2,003.950-

Ofiary złożone w naszej administracji. Na budowę ruskiego teatru: A. Lopuszański z Semerówki 50 ct.

Datki publiczności. W czerwcu br. zebrano na fundację im. Kościuszki w puszkach umieszczonych w restauracji Naftuły Toepfera 21, w handlu zaś Musiałowicza 31 zhr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 7. lipca. Komisarzami wiecu katolickiego wybrani pp.: Henr. Jordan, Ant. Wrotnowski, poseł Włodz. Kozłowski i Paweł ks. Sapięha.

Wiedeń 7. lipca. Na błoniach w Eggendorfie

koło Wiener-Neustadt, gdzie artylerja ówicy się w strzelaniu ostrymi nabojami, eksplodowała wczoraj bomba skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z nią żołnierzy. Trzej artylerzyści odnieśli ciężkie rany, a kilku z nich jest lekko pokaleczonych.

Preściejów w Czechach 7. lipca. Uczeń gimnazjalny Richter zastrzelił polowego, który z powodu szkody wyrządzonej w polu aresztował jednego z jego kolegów.

Budapeszt 7. lipca. Do dzienników tutejszych donoszą z Szatmaru, że komisja urzędowa, która się tam udała celem zbadania owych kilku podejrzanych wypadków zastąpienia, orzekła, że w jednym z tych wypadków ma się do czynienia prawdopodobnie z cholerą azjatyką. Przedsięwzięto więc wszelkie możliwe środki ostrożności.

Paryż 7. lipca. W Marsylii umiera dziennie 20 ludzi na cholere.

Członkowie Izby deputowanych tudzież Rady miejskiej chcieli się wczoraj zgrupować w ratuszu, celem wspólnej narady nad ostatnimi zajściami. Prefekt departamentu Sekwany kazał jednak obsadzić wejścia do ratusza, zabronił urzędzenia tego zgromadzenia i oświadczył, że tylko członków Rady miejsk. wpuści do sali obrad. Deputowani i członkowie Rady miejskiej protestowali przeciw temu zarządzeniu, wyśtosowali jednak odezwe do ludności, w której ganię wprawdzie policję, ale zaklinają ludność, aby zachowała się spokojnie. Pórturzędowe pisma donoszą, że prefekt Sekwany działał w tym wypadku w myśl instrukcji prezesa gabinetu, p. Dupuy, który oświadczył, że nie dopuści do tego, aby wytworzyła się jakaś instytucja pośrednia do krytykowania działalności organów rządowych, odpowiedzialnych za swe czynności.

Matin donosi, że 170 syndykatów robotniczych oświadczyło się za urządzeniem powszechnej bastówki.

Dzienniki donoszą, że prezes ministrów Dupuy podpisał już dekret, rozwiązujący paryzką radę miejską.

Na ulicy Saint-Maux wzniesiono wczoraj wieczorem barykady. Na policję strzelano z rewolwerów i karabinów, rzucono na nią garnkami i kawałkami żelaza. Kilku policjantów raniono lekko. Na bulwarze Voltaire obłano jeden wagon tramwajowy naftą i podpalo.

Manifest deputowanych i członków rady miejskiej wzywa obywateli, aby nie zważali na prowokacje jednodniowego rządu, postępującego się bronią z czasów cesarstwa.

Centralną giełdę robotniczą na placu Chateau d'Eau zamknięto wczoraj i obsadzono ją wojskiem i policją. Ponieważ zachodziła obawa, że z tego powodu wybuchną mogą wieczorem rozruchy, przeto rząd zdwoił czujność.

Belgrad 7. lipca. Skupczyna przyjęła w pierwszym czytaniu ogólną taryfę cłową z niektórymi poprawkami. Wniosek Cirkowicza, aby chmiel zupełnie uwolnić od cła, przyjęto jednogłośnie, pomimo że rząd domagał się nałożenia cła 60 dinarów od 100 kilogramów. Zniżono także cło od sliwek suszonych, pomimo opozycji ministra finansów.

Madryt 7. lipca. Maurowie w Alhucemas napadli znięnaćka żołnierzy hiszpańskich łowiących ryby i ranili ciężko czterech.

London 7. lipca. Do „Biura Reutera“ donoszą z Honolulu, że wykryto tam sprzyśięzenie rojalistów, którzy chcieli obalić obecny rząd republikański i przywrócić królestwo. Spiskowcy mieli zamiar opanować gmach rządowy ewentualnie dynamitem wysadzić go w powietrze. Uwieszono trzech Anglików wpłatanych w ten spisek. Między spiskowcami znajdowało się dziesięciu dawnych ministrów.

Ślub księcia Jorku z księżniczką Teek odbył się wczoraj z wielką okazałością.

Wiedeń 8. lipca. Radey dworu Joachim Dziedzicki i Maciej Czyszczen otrzymali krzyże kawalerskie orderu Leopolda.

Wyższy sąd kraj. uchwalił nie puścić na wolną stopę akademików ruskich, uwieszonych z powodu demonstracji przeciw metropolieie Sembratowiczowi.

Za fabrykację tz. „egipskich papierosów“ dla kawiarni, uwieszono fabrykanta cygarniczek papierowych Ferdynanda Janischa.

Gielda. Kredyty 338-87, renta maj. 97-97, węg. renta złota 115-65, ruble 130½.

Berno mon. 8. lipca. Fabrykantów sukna zawiadomiło ministerstwo wojny, że niebawem zaprowadzone będzie nowe umundurowanie wojska. Z tego powodu ostrzega ministerstwo fabrykantów, by

nie sporządzali wielkich zapasów obecnie używanego sukna.

Tryjest 8. lipca. W Monako wybuchła cholera.

Berlin 8. lipca. (Reichstag). Podczas wcorajszego pierwszego czytania przedłożenia wojskowego, pierwszy przemawiał Caprivi, polecając przyjęcie takowej. Nowe przedłożenie zręka się jednej szóstej części swych poprzednich żądań. Rząd doszedł do ostatecznej granicy udzielić się mogących koncesji.

Ziemie niemiecką musi rząd na wypadek wojny zabezpieczyć od inwazji nieprzyjaciela. Caprivi wskazał, że siła zbrojna moarstw ościenych, wzmogła się znacznie. Armja rosyjska wzmogła się od r. 1889 o 94.000 ludzi, a Francja doprowadziła w tym kierunku do granic ostatecznych wydatności swego narodu. Wedle nowej ustawy uzyskają Niemcy plus 90—100.000 ludzi. Zmiana konstytucji na punkcie służby dwuletniej jest niemożliwą. Dalej omawiał Caprivi sprawę kosztów wynikłych z nowej organizacji. Podatek giełdowy będzie bardzo wydatny i znacznie podwyższony. Ciężary należy włożyć na silne wytrzymałe barki. Rolnictwo i rękodzieła zwolnione będą od nowych podatków. (Oklaski na ławach konserwatywnych). Caprivi domagał się ostatecznie rychłego uchwalenia nowej ustawy.

Payer (z stronnictwa ludowego) skonstatował, że większość wyborców oświadczyła się przeciw ustawie wojskowej. Właśnie oświadczył Caprivi, że pragnie iść wspólnie jedynie z konserwatystami. Jeżeli uchwalimy obecnie nową ustawę, niebawem zażądają od nas dalszego podwyższenia siły zbrojnej.

Manteufel (konserwatysta) polemizował z Payerem.

Liebknicht (socjalista) dowodził, że rząd potrzebuje więcej wojska, by gnieść socjalistów. Konserwatyści są lichwiarzami zbożowymi. Mowca domagał się powszechnego rozbrojenia i ukończył słowami: Stare bogi nie żyją, nowemu socjalizmowi należy świat!

Stumm (konserwatysta) oświadczył, że prawdziwym wyzyskiwaczami są właśnie socjaliści.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Kraży pogłoska, że koło polskie oświadczy się przeciw ustawie wojskowej.

Cesarz nie pojedzie tego roku do Norwegji, jak początkowo zamierzał.

Bruksela 8. lipca. Baronowa Wanda Kaszyce zastrzeliła się, ponieważ ks. Wiktor Napoleon nie odpowiedział jej na list miłosny.

London 8. lipca. W Meece zmarło w ostatnim tygodniu 4079 osób.

Paryż 8. lipca. Paryżcy deputowani i senatorowie ułożyli protest przeciw zamknięciu giełd robotniczych i przeciw obsadzeniu ratusza wojskiem. Odpowiednie proklamacje do ludności będą wydane. Bulanzysi będą wykluczeni od podpisania manifestu.

Podczas onegdajszych niepokojów aresztowano 40 osób.

Przedwczoraj w nocy nieznanym ludziem napadli prezydenta komitetu studenckiego i ciężko go ranili. Mieli to być cywilni agenci policyjni. Z powodu tego powstało między studentami zaburzenie.

W radzie miejskiej oświadczył prefekt departamentu Seine, że rząd utworzy wkrótce napowrót giełdy robotnicze.

O zajściami ostatnich będą dziś w parlamencie wniesione interpelacje.

Radykalne dzienniki przemawiają w tonie bardzo ostrym.

Z departamentów donoszą o silnem wzburzeniu. Budzi to w Paryżu niepokój.

NADESŁANE.

ZMIANA LOKALU.

Już dnia 1. lipca 1893 r. otworzyłem

Główny skład i handel wędlin

pod I. 18. ul. Trybunalska we Lwowie

(narożna kamienica 14. Teatralna i 18. Trybunalska)

naprzeciw ek. Sądu krajowego obok dotychczasowego mego handlu wędlin pod I. 12. ul. Teatralna z powodu zamierzonej zmiany lokalu, obecnie zajmowanego przezemnie.

Polecając się i nadal doznawanym dotychczas łaskawym względom Szan. PT. Publiczności, ręczę za towar jak najlepszej jakości i za rzetelną usługę mego handlu wędlin.

Z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski.

Walne zgromadzenie okręgu lwowskiego, Tow. **dyetaryuszów urzędników** odbędzie się 16 lipca br. ewentualnie następnie 23 lipca br. zawsze o g. 4. po południu w lokalu Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Bilans i sprawozdanie za r. 1892. Wydanie absoltoryum za rachunek i bilans za r. ubiegły na podstawie komisji skontrolującej. Uchwalenie budżetu na rok 1893. Wybór jednego ewentualnie dwu wydziałowych i jednego zastępcy. Wybór trzech członków jednego zastępcy do komisji skontrolującej. Zamknięcie rachunków mogą członkowie otrzymać w kancelarii Towarzystwa.

Otwarcie stacji Lautschin dla ogólnego ruchu. Stacja Lautschin linii kolejowej Janowitz Taus czesko-morawskiej kolei transwersalnej została z dniem 1 lipca 1893 r. otwartą dla ogólnego ruchu.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich

dr. Emil Lateiner

dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika 1. 9. I. piętro.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy **ulicy Sykstuskiej 1. 19. od godziny 3 - 5.**

ZMIANA POMIESZKANIA. OKULISTA

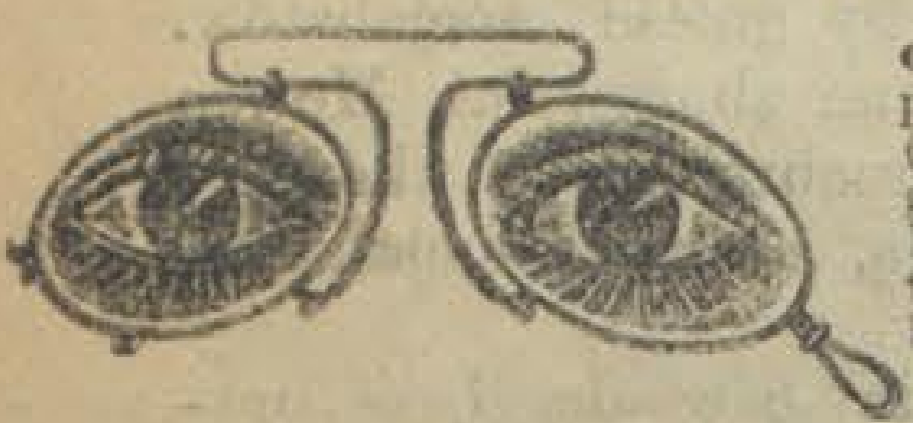
Dr. Adam Szulislowski

b. asystent kliniki ocznej rady Dr. C. Wicherkiewicza w Poznaniu b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka obecnie przy **ul. Hetmańskiej 1. 10. II. piętro ordynuje: od 12 - 1. 3 - 4.**

Dr. Stefan Skrzyński

ordynuje jak dawniej w sezonie letnim w **Cieplicach czeskich (Schoenau-Teplitz)** w domu Villa-Polonia.

BENEDIKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”. Lwów, pl. św. Ducha (ulica Postralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklory, lornety, binokle, dalekovidze, barometry, ciepłomierze, Arłometry mikroskopy, lupy, kompas, rajsa-cajki, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Z DOGMATEM.

Powieść przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Gdy pan Marek wybrał się był w szerokie światy z panem Janem, na Grzędach gospodarzył mu stary Mateusz Kapaliński, długoletni rzadca Doroszowa, majątku pana Jana, a gospodarzył tak dobrze, iż nietylko nie nie uronił z powierzzonego sobie dobytku, ale go jeszcze znacznie przysporzył.

Za powrotem obaj panie prócz wzorowego porządku w swych majątkach, zastali jeszcze kogoś, kogo się zastać nie spodziewali, a raczej o kim zapomnieli zupełnie wśród wędrówek i przygód.

Tym ktosiem była Zuzia Kapalińska, córka pana Mateusza, którą zostawili prawie jeszcze dzieckiem, a które dziś wyrosło na prześliczną dziewczynę.

Pan Marek przybywszy do domu obszedł najpierw gospodarstwo, zobaczył wszystko, zajrzał w każdy kącik, a potem gorąco panu Mateuszowi rękę uściśnął, nie rzekłszy przy tem ani słówka.

Pan Mateusz należał jeszcze do kategorii tych sług-przyjaciół, których obrażało się podziękowaniem gotówkowem za spełniony obowiązek; to uściśnienie ręki pana Marka wynagradzało go aż nadto.

Przy pierwszym obiedzie, jaki przybyli panie razem spożyli, pan Marek i pan Jan nie spuszczali z oka Zuzi, pełniacej w domu ojca obowiązki gospodyni, gdyż matka jej dawno już spoczywała w ziemi.

Po obiedzie pan Marek ujął pod ramię pana Jana i wyprowadził go do ogrodu.

— Cóż bracie — szepnął — roboty dosyć, nowy świat, nowi ludzie, nowe obowiązki.

— Nie mniejsze jak tamte — brzmiała odpowiedź...

— Rzecz prosta, ale...

Tu pan Marek się zatrzymał, jakby się wahał dokończyć rozpoczętego frazesu.

— Kończ! — dorzucił po chwili pan Jan.

— Tutaj nas za mało...

— A za mało.

— Trzeba się ożenić!...

Pan Jan przygryzł usta i bystro spojrzal na pana Marka, po chwili zaś automatycznie powtórzył:

— A trzeba!

— Ożenię się też, upatrzyłem sobie nawet żonę...

— Już?...

Tu znów, coś jakby chmurka zjawilo się na twarzy pana Jana, ale to trwalo zaledwie przez jedną sekundę tak, iż pan Marek tej chmurki spostrzedz nie był w stanie.

— Słuchaj Janie — ciągnął dalej pan Marek — pamiętasz, mnie nigdy nie myliło pierwsze wrażenie do ludzi. Kapaliński dobrze Zuzię wychował, ja to czuję...

— I chcesz się z nią ożenić?...

Tu głos pana Jana zdrzał nieco.

— Tak!

— I uczynisz dobrze!...

W parę tygodni potem, cała parafia, ba nawet cały okręg wielce zgorzoznemi zostały wieścią, że najbogatszy pan w okolicy zeni się z córką ekonomą.

Ekonom ten wprawdzie posiadał wszelkie papiry w porządku, dowodzące, że jest szlachcicem z dziada pradziada a złośliwa opinia parafji nie była w stanie ani jednej plamy na jego życiu zanotować, przecież nie mogło się to pomieścić w żadnej mózgowicy partykularza, że taki pan i bogacz, może się tak zniżyć i stworzyć rodzinę z ekonomówną.

Dolatywały uszów pana Marka te wszystkie zgorzoznienia, powtórzył mu nawet je sam pan Mateusz, reflektując i prosząc, aby się nad swym krokiem, który także do pewnego stopnia za dziwaczny uznawał, zastanowił, ale pan Marek zawsze był stanowczy w swych zamiarach, nieodwołalny w postanowieniach, perswazje więc uśmiechem tylko przyjmował.

Zdumienie i oburzenie parafji urosło jeszcze więcej, gdy w niespełna miesiąc po pogłosce, dowiedziano się, że pan Mateusz już się ożenił.

Najwięcej uczyły się dotkniętymi tym faktem wszystkie mamy panien będących na wydaniu, dla których zięć taki jak pan Marek był nadto poważnym nabytkiem, aby go nie miały żalować.

Naturalnie w pierwszej linii ofiarą niezadowolenia musiała paść pani Zuzanna i gdyby istniał sąd jaki wtedy, niezawodnie pani Zuzanna została by skazaną na stos, za niegodziwą, bezecną kokieteryję, jaką, wedle opinii kumoszek prowincjonalnych, usidliła pana Marka.

Kto jednak jak on i ona posiada czyste sumienie, ten wobec takich małostek staje z otwartym czołem, gardzi plotką i śmiało spogląda ludziom w oczy.

Pan Marek tak też uczynił. Nie miał nigdy zamiaru zamykać się w czterech ścianach swojego dworku. Gorąca dusza jego pragnęła ludzi, jak pragnęła czynów jasnych a dodatnich pracy ucziwej a obfitej w skutki.

Świat swój uważał za winnicę pańską, w której wiele było do roboty.

Rezultatem tego zapatrywania się jego na świat i stosunki było, że w niedługim czasie po swoim ślubie, złożył wizyty całemu prawie sąsiedztwu.

Pogodzono się więc powoli z dziwnym faktem małżeństwa pana Marka; pogodzono tem laniej, że wbrew oczekiwaniu wszystkich, pani Zuzanna okazała się „bardzo dobrze”, jakby urodzoną na wielką damę, a tak uprzejmą i tak łatwą w stosunku, że od razu, wstepnym bojem rozbrajała najzawziętszych swoich antagonistów i antagonistki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 7. Lipca 1893.		dzi-siejsze	z dnia poprzed.
Alpiny		52 30	
Akcje węgierskiego banku kredytowego		414 00	
Banku anglo-austriackiego		152 20	
Unionbanku		252 00	
kolei Karola Ludwika		217 75	
kolei północnej		289 00	
kolei południowej (Lombardy)		103 75	
Losy tureckie		49 00	
Akcje kolei państwowej		309 35	
Lwowsko-Czerniow.		257 00	
Galic. propinacja		98 00	
Losy komunalne dew.		176 00	
Akcje Towarz. Turc. zarządu tytoniu		183 50	
4 proc. poz. kraj. z r. 1893		96 50	
Elbethal		298 00	
Akcje Banku dla krajów koronnych		250 30	
Renta węgierska złota 4 proc.		115 70	
Akcje Bankvereinu		122 15	
Rosyjski rubel papierowy		130 50	
Węgierska renta koronna		94 80	

Lwów, z Izby handlowej, 7. Lipca 1893.

	placa	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	216 00	219 00
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 zlr. w. a.	256 00	259 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	366 00	—
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	215
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	101 00	101 70
wylos. z 10 premią	110 00	110 70
4 i pół proc. los w 50 l.	100 00	100 70
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 50 l.	100 50	101 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 proc. w. a. l. emis.	98 25	—
4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 25	—
4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 70
4 proc. w. a. los w 56 lat.	98 50	—
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacyi (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat.	50 00	—
Obligacji za 100 zlr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	—	—
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	97 90	98 60
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 25	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. l. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	100 40	101 10
4 i pół proc. w. a.	96 20	—
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	96 35	97 05
4 proc. koronnej	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	23 00	25
Stanisławowa	39 00	42 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleonodor	9 77	9 87
Pół imperjał	9 90	0 00
Rubel rosyjski srebrny	129 00	1 32
papierowy	129 50	1 30 50
100 marek niemieckich	60 20	60 20

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. Lipca b. r.

HOTEL ŻORZA. A. Cr. Brunicka z Lubienia, St. Matko wski z Sokołowa, W. hr. Breza z Podleszan, Z. Wiśniewski z Putiatycz, M. Wasilko z Bukowiny, Dr. M. Kiesler z Czernowiec, G. Nowotny z Biskupic.

HOTEL SZWAJCARSKI. M. Szymberski z Mielca, J. Guńiewicz z Starego Siola, P. Tyszecki z Stanisławowa, J. Gotliba z Dothomościsk, W. Kuhnem z Kołomyi, M. Mekler z Jarostawia.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	Do Lwowa	Z Lwowa	Do Lwowa	Z Lwowa
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Strzyl Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	9-06	1-08
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	—
Z Radowic	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosielicy	—	—	—	7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	7-11
Z Husiatyna przez Halicz	—	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	7-59	—
Z Bołcza	—	—	—	12-51
Z Sokala	—	—	—	5-26
Z Ławoczno, (Peszta, Miszkolca, Serencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Strzyl)	—	—	—	5-26
Z Strzyl	—	—	9-06	1-08
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borystawia przez Strzyl	—	—	9-52	—
			2-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Warszawy	—	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Strzyl	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-35	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	10-56
Do Słobody rangurskiej kopalni	6-36	—	10-36	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—
Do Radowic	6-36	—	—	10-56
Do Kimpolungy	6-36	—	10-36	—
Do Sokala	6-36	—	—	3-31
Do Bołcza	—	—	9-56	7-21
Do Borystawia przez Strzyl	—	—	9-56	—
Do Ławoczno (Munkacza, Serencsa, Miszkolca, Peszta i Chyrowa przez Strzyl)	—	—	7-21	10-36
Do Stanisławowa przez Strzyl	—	—	7-21	8-01
Do Skolego i Chyrowo przez Strzyl	—	—	10-26	8-01
Do Strzyl	—	—	10-26	—
			3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają pory noćną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ: 50.000 KILOGRAMÓW.
 Ostrzega się przed naśladownictwami.

TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
 we Lwowie plac Halicki I. 2.
 Wzory na żądanie odwrotnie.

Dom bankowy i kantor wymiany **SOKAL I LILIEN**

jako miejsce dla konwersji
 przyjmuje już obecnie zgłoszenia
 i przeprowadza

KONWERSJĘ

4 1/2% listów zast. Tow. kredyt. ziemsk.
 na 4% listy zast. tegoż Towarzystwa.
 po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.
 Wszelkich informacji udzielamy i zlecenia z pro-
 wincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza
 i odnawia cały organizm, podnosi
 siły dając sen i apetyt. **ślawna wódka**
 z ziół leczniczych ks. Kneippa
KNEIPPÓWKA.
 Cena flaszki 1 zlr. — W składzie
 materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Na prowincję wysyła się odwr-
 tną pocztą.

APTEKA

na prowincji jest z wolnej
 ręki do sprzedania. Refle-
 ktanci zechcą się zgłosić
 pod l. **M. Z. „Hygea“**
 post. rest. Przemysł. (Po-
 średnictwo wykluczone).

PIERWSZY CHRZESCIĄŃSKI

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że
 zaopatrzylem magazyn mój w doborowe materje.



Wszelkie zatem taskawe zamówienia, w zakres
 krawiectwa wchodzące, wykonuję spieszenie, gustownie
 i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświad-
 czony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych
 — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, wła-
 snego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia.
 Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn kra-
 wiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu
 takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem
 Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą że zaku-
 pione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze,
 jak w każdym innym magazynie. Dziękuję za dotych-
 czasowe taskawe względy, uprzejmie proszę i nadal,
 kręsiąc się z szacunkiem

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 30, 32.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina
 białego stołowego.
60 ct. Litra wyborowego Wina
 czerwonego poleca handel win i de-
 likatesów Stanisława Wojciechowskie-
 go Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod „**TRZEMA**
KORONAMI“
 l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
 poleca widne, elegancko urządzone po-
 koje gościnne od **60 centów** i wyżej
 za dobę wraz z pościelą. Własna
 restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
 staranniejsza 433

Kosiarki amerykańskie do koszenia
 trawy po zł. 35. poleca Piotr
 Chrzastowski handel żelazny we Lwo-
 wie plac Kapitulny 1. (naprzeciw
 katedry). Cenniki ilustrowane różnych
 artykułów do dyspozycji.

Praktykanta poszukuje apteka w Uh-
 nowie. 761

Symphonion „Sublime“ duży, samo-
 grający, bardzo elegancki ozdoba
 salonu całkiem nowy, wraz z 20 nutami
 jest do sprzedania. Bliższa wiadomość
 pod M. D. post. rest. Tarnopol. 766

Osoba młoda poszukuje posady do
 zarządu, do zamożnego kawalera
 lub wdowca. Post. rest. Z. L. Nowy
 Sącz. 762

Koncypiant adwokacki z 4 letnią
 praktyką adwokacką i sądową
 poszukuje posady u adwokata. Oferty
 przyjmuje administracja tej gazety
 pod lit. A. S. 765

Nowy dom parterowy z ogródkiem
 i urządzeniem sklepowym zaraz
 do sprzedania. Wiadomość gmach te-
 atralny wiejskie do koła literackiego
 na dole każdego dnia od god. 5. wie-
 czeń Jędrzej Borys. 763

Dwie kufy dębowe, nieużywane,
 silnie zbudowane, do gorzelni
 tania do nabycia. Bliższa wiadomość
 w biurze Świderskiego w Tarnowie.
 849

Zdjęcia fotograficzne z wyścigów
 można nabyć w zakładzie „Ma-
 rian“ ul. Fredry 1. 7 i u Pp. Seyfarta
 & Dydyńskiego. 622

Do kąpiel poleca tania rękawiczki
 własnego wyrobu rękawicznik
 Akademicka 3 w podwórzu. 786

Uczeń VI klasy gimnazjalnej poszu-
 kuje lekcji na wsi przez wakacje.
 Ares: K. J. uczeń gymn. we Lwowie
 ul. Zielona Nr. 6 (w podwórzu).

4 Parcele budowlane sprzedaje wła-
 ściciel Franciszkańska 15 747

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się
 formy na stanki, płaszyki, paleciki, szlairoki itd. Przyjmuje się
 do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypró-
 bowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 zlr.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją
króju francuskiego.
 Piekarska 2 B. II. piętro.



Welocepedy dla chtëpeów
 od 10 do 28 zlr.
Maszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnymi wago-
 nami i tylko z najlepszych fabryk
 chrześcijańskich. Cena od 27 do
 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie

Józef Iwanicki

mechanik

GLÓWNY SKŁAD:

Lwów, Hotel Żorza.

Filja: Kraków, Rynek 1. 25.

Buljon higieniczny najlepszej jako-
 ści poleca Towarzystwo krajowe
 dla handlu i przemysłu we Lwowie
 ul. Akademicka 1. 2. 771

Rower

używany do sprzeda-
 nia. wiadomość ul.
 Długosza Nr. 7. II.
 p. między godz. 12 — 2. 775

Cukiernia Czesława Schneidra we
 Lwowie ul. Batorego 1. 32. na-
 przeciw Gimnazjum Franciszka Józefa
 zaopatrzona w wielki wybór ciast cu-
 krów deserowych karmelków, herba-
 tników, i Badjanków oraz przyjmuje
 wszelkie zamówienia i na prowincji
 za zaliczką wysła. które wykonuje
 najkorzystniej i według najwybredniej-
 szych wymogów. 673

Parasole (deszczochrony) ziani-
 mite i trwałe w wielkim wyborze
 poleca Magazyn Wilhelma Wyspiań-
 skiego Lwów Hotel Europejski. 554

Lekcji na czas wakacji poszukuje
 maturzysta. Wiadomość Krobicki,
 Wydział krajowy. 726

Ktoby wiedział o pobycie Jana
 Klimka 17-letn. młodzieńca, który
 przed 2 miesiącami wydal się ze
 Lwowa bez wieści, raczy dać znać
 ojcu jego Konstantemu Klimkowi, le-
 śniczemu w Bukaczowcach. 772

Do bawienia dzieci poszukuje umie-
 szczenia wiejska, 12 letnia dzie-
 wczyna. Bliższa wiadomość ul. Tea-
 tralna 23. II. piętro drzwi 31. u loka-
 ja. 788

Kółkom rolniczym i towarzystwom
 spożywczym polecam mój hurto-
 wny skład herbat do korzystnej jak
 z innych źródeł Adolf Singer hurto-
 wny i wyłączny skład herbat. Lwów
 Sykstuska 17. cenniki franco.

Nowości na suknie damskie poleca
 magazyn Knauera Lwów. 687

Nauczyciela domowego zaraz po-
 trzeba Wolniewicz Suchostaw.
 759

Urząd pocztowo - telegraficzny
 w Probużnej potrzebuje zaraz
 ekspedytora pocztowego rutynowane-
 go telegrafisty lub ekspedytorki. Wy-
 nagrodzenie miesięczne 20 zł. pomie-
 szkanie i wikt. 778

Poszukuję kobiety do spółki do
 rentownego komisjonowanego
 przedsiębiorstwa z kapitałem 500 600
 zł. bez ryzyka zgłoszenia J. B. post.
 rest. Lwów. 584

Willa, z obszernym ogrodem w par-
 ku, przy ul. św. Zofii 1. 10. jest
 do sprzedania. 781

Koto Lwowa w Winnikach są na
 sezon letny lub dłużej 3 pokoje
 z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wia-
 domość Justyn Tytła przedtem Gre-
 kowa. 780

Realność składająca się z nowego
 domu murowanego o 7. pokojach
 i jednej kuchni, 3 murowanych oran-
 żerji stajni, stodół, piwnicy. **Sad**
owocowy, i warzywny duży ogród
 inspekta, szparagarnia; grunt orny 8
 korcy wysiewu, **morg łąki i ładny**
ogródek kwiatowy, 8 lat bez podatku
 jest z wolnej ręki do sprzedania.
 Adres: w Adm. Kurjera. 785

Sprzedającej z kaucją 300 zł. dia
 składu pierników poszukuje H.
 Czyńska Jarosław. Pierwszeństwo ma-
 ją te, które ze sprzedażą są obzna-
 mione. Listy z odpisami świadectw do
 15 b. m. 787

Technik, posiadający język rosyj-
 ski, poszukuje lekcji lub innego
 zajęcia w mieście, lub na wsi. Oferty
 S. T. technika. 773

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia, strych, komórka
 ogródek miesięcznie 17 zł. Pie-
 karska 59. 714

Tanio sklepy i dwa pokoje do
 wynajęcia 3 plac Maryacki 488

Pokój frontowy umeblowany lub
 nie, Sykstuska 20. I. piętro. Wia-
 domość u stoża. 767

Trzy pokoje z przynależnościami
 Kochanowskiego 14 769

Obszerny lokal z obozernymi poko-
 jami róg dwu ulic zaraz do naje-
 nia na sklep lub restauracją ulica
 Grodecka 24. 697

U. Sapielny 27. B. zaraz trzy
 pokoje i przynależności, dwa po-
 koje, łyża i przynależności. 833

Pomieszkania różne Łyczkowska 13
 740

3 pokoje i kuchnia w parterze jest
 zaraz do wynajęcia ul. Akade-
 micka Nr. 15. 748

Na Kastelówce za zł. 25 miesięcznie
 cała Willa składająca się z 4 po-
 koi, kuchni, werandy, balkonu i du-
 żego ogrodu zaraz do wynajęcia. Taż
 Willa jest także na sprzedaż. Bliższa
 wiadomość u budowniczego Lewiń-
 skiego plac Kapitulny 1. 7. 740

Na Kastelówce są 2 wille piętrowe
 wraz z ogrodami zaraz do sprze-
 dania. Cena zł. 13-000 i zł. 17-000. 941

Na Kastelówce do wynajęcia. Willa
 20. parter 4 pokoje z kuchnią,
 spiżarnią i ogrodem. Willa 22 parter
 2 pokoje z kuchnią. 942

Pokój z przedpokojem na dole Dłu-
 gosza 19. 776

4 pokoje frontowe z kuchnią, stry-
 chem i piwnicą są przy ul. Bia-
 charskiej Nr. 2. na drugim piętrze
 od 15. lipca b. r. do wynajęcia. 755

U. Zofii Nr. 10 a bliżko parku, 3
 pokoje z kuchnią zaraz. pokój
 z kuchnią lub z przedpokojem kaw-
 lerski od 15 lipca. 782

3 pokoje z kuchnią w oficynach na
 drugim piętrze Batorego 24. 783

Konwersję

4¹/₂% listów zastawnych

Galicyjskiego

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dem bankowy i kantor wymiany
WE LWOWIE.

Założony w roku 1853.

FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokościu, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

ANTYMOLINA.

W składzie

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszeki 40 centów. Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

S E R

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Poczta w miejscu).

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie

ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

poleca

Mydło mieszczzańskie

znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzoszowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyfluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.

Cena Balsamu brzoszowego zitr. 1-50 za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzoszowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz. firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

GIESHUEBLER

SZTUCZNA WODA

(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa

jako napój codzienny.

Broszunki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i droguerjach w całym kraju.

Składy we Lwowie w aptekach: p. Wewiorskiego, p. Ruckera i p. Lachowicza.

Ceny wód następujących: w Krakowie: we Lwowie:

Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy duża	50 ct. mała	25 ct. 42 i 26 ct.
Gieshuetblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna	28 ct., słaba	20 ct. m. 32 s. 24 ct.
Jodowa	20 ct.	22 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel.	m. 21 s. 23 ct. m. 26 s. 23 ct.	

ortjery, firanki koronkowe i welniane Dywany salonowe, ohtarzowe, dywaniki



ścienne i przed łóżka. Chodniki kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i welniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysa) i skóry angorowe. Kołdry pikowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach.

Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE we Lwowie pl. Kapitulny 1. 3. w Krynicy pod Orłem. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Rafinerja nafty w Pecznizynie

poszukuje zdolnych pomocników bednarskich i majstrów bednarzy. Zgłoszenia do Zarządu Rafinerji.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych **ALOJZY HÜBNER** Lwów, Rynek 1. 38.

Majątek jest potęgą.

Redaktor zawodu finansowego z znacznymi stosunkami z kołami bankowymi i giełdowymi udziela za nieznanym wynagrodzeniem rady dyskretne o pewnej i dobrej lokacji kapitałów i o transakcjach efektów, przynoszących zyski. Oferty pod adresem: **Strengste Discretion** przyjmuje ekspedycja ogłoszeń **Henryka Schaleka** we Wiedniu, 1.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: **ul. Koscielna 1.** (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

WILLA

przy ulicy Dąbrowskiego 1. 8. w pobliżu parku Stryjskiego i placu wystawy krajowej składająca się z 8 pokoi i ubożnych ubikacji, tudzież z pięknym ogrodem i placem pod budowę jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli inżynier cywilny Wny Bodaszewski, Chorążczyzna 1. 12. A.

Farby olejne

pod gwarancją na najlepszym pokościu tarte, zupełnie gotowe do malowania dachów, drzwi, okien, ogrodzeń itp. 1 Kgr. od 50 do 70 ct. poleca tylko

O. T. WINCKLERA SYN

Lwów, Teatralna 7.

Zamówienia skuteczniamy bezzwalnie

PASY do maszyn

Oliwa do maszyn

największy skład dla drobnej i hurtownej sprzedaży u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, Rynek 38.

Towarz. bankowe i kantor wymiany
SHELLENBERG i KREYSER
plac Kalicki 1. 1.
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA DO:

KONWERSJI

4¹/₂% listów zast. Towarz. kred. ziemsk. na 4% listy tego samego Towarzystwa bez doliczenia prowizji.

Po warunkach oryginalnych Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i udzielamy jak najchętniej wszelkich informacji.